

Coraz mniej wolności mediów na Ukrainie

20 stycznia 2024

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski chce jeszcze bardziej zwiększyć kontrolę nad przekazem medialnym. Rząd zamierza wydać na tę sprawę 8,1 mln hrywien, a zachodnie media alarmują, że skala inwigilacji mediów na Ukrainie rośnie do niepokojących rozmiarów.

Ukraińskie Centrum Ochrony Przestrzeni Informacyjnej zapłaci 8,1 mln hrywien, by móc kontrolować pojawiające się w mediach informacje m.in. o prezydencie, pierwszej damie, dowódcy sił zbrojnych, czy szefie kancelarii prezydenta.

Właśnie ogłoszono państwowy przetarg na agencję, która prowadziłaby tego typu monitoring do końca 2024 roku. „W dokumentacji przetargowej stwierdzono, że na podstawie wyników monitoringu firma powinna co miesiąc analizować mocne i słabe strony relacji z działalności osób publicznych, oceniać szanse i zagrożenia, a także może przeprowadzać badania socjologiczne dotyczące ich postrzegania przez odbiorców w mediach na świecie i w kraju. Jak twierdzą eksperci, ma to zapobiec dezinformacji i sprawdzeniu, czy wewnątrz kraju nie ma zdrajców” – opisuje serwis Ukrayina.pl.

Sprawa jest poważnie krytykowana przez zachodnie media, które zauważają, że działania ukraińskiej władzy zaczynają wyglądać bardzo niepokojąco. „Financial Times” rozpisuje się o rosnącym poziomie inwigilacji mediów na Ukrainie, wywieraniu presji na dziennikarzy, a nawet o fizycznych atakach na przedstawicieli prasy. Amerykańskie medium wskazuje, iż działania te działania „rzucają cień na pracę Wołodymyra Zełenskiego na rzecz ochrony wolności mediów”. „Dziennikarze byli już wcześniej poddawani zastraszaniu w internecie i kampaniom oszczerstw, a w ostatnich dniach przerodziło się to w prawdziwe nękanie” –

pisze „Financial Times”.

Autorstwo: SG

Na podstawie: FT.com, Ukrayina.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)